

TYTUŁY I GRATYFIKACJE DLA USŁUGUJĄCYCH W KOŚCIELE

"Ale wy nie pozwalajcie się nazywać nauczycielami, bo tylko jeden jest nauczyciel - Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie swoim ojcem; albowiem jeden jest Ojciec wasz, ten w niebie. Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami (z ang. liderami), gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus. Kto zaś chce być największy pośród was, niech będzie sługą wszystkich, a kto się będzie wywyższać, ten zostanie poniżony, a kto się będzie uniżał, ten będzie wywyższony." (Mat 23: 8-12)

W powyższym fragmencie, Jezus daje bardzo jasne polecenie, że przełożeni zborów nigdy nie mogą używać żadnych tytułów. Oni muszą pozostać tacy sami, jak wszyscy inni w kościele. Przyczyną z powodu której wielu kościelnych liderów używa dzisiaj zaszczytnych tytułów, jest chęć wywyższenia siebie ponad innych. Jednak w zborze, tylko Jezus ma prawo być wywyższony jako głowa i Pan Kościoła. Każdy, kto w jakikolwiek sposób wywyższa samego siebie - poprzez używanie tytułów tj: wielebny, apostoł, prorok, papież, kardynał, biskup, pastor, prezbiter, lider itp. próbuje konkurować z Chrystusem.

Jezus powiedział, że podczas Jego przyjścia, prawdziwą wartość powierzy tylko tym, którzy byli wierni w mamonie (Łuk 16:11), bo powołaniem przełożonego kościoła jest służenie innym. (Mat 23:11)

Finanse mają znaczenie, dlatego w sprawach finansowych, etatowi pracownicy kościoła i przełożeni zborów, też muszą brać przykład z Jezusa, bo On też służył w pełnym wymiarze czasu przez 3,5 roku.

Jezus w żadnym momencie służby, nigdy nikomu nie mówił o swoich potrzebach finansowych. Jezus nigdy nie reklamował swojej służby i nikomu nie wysyłał raportów ze swojej pracy, aby otrzymać jakieś wsparcie, bo to Jego Ojciec skłaniał niektórych ludzi, aby składali Jezusowi dobrowolne dary. Jezus przyjmował takie dary, ponieważ on również musiał zabezpieczyć finansowo swoją rodzinę, i rodziny swoich 12 uczniów.

To, że Jezus potrzebował skarbnika (*Judasza*) aby zachować wszystkie te pieniądze, i to, że Judasz mógł je niezauważalnie kraść, oznacza, że tych pieniędzy na pewno było stosunkowo dużo. Ewangelia Łukasza 8:2-3 mówi, że: *"Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów i Joanna, żona Chuzy, zarządcy dóbr Heroda, Zuzanna i wiele innych kobiet, służyło im swymi majątkościami."*

Jezus był jednak bardzo ostrożny, w wydawaniu pieniędzy które otrzymywał. Apostoł Jan sugeruje (J 13:29), że Jezus przeznaczał otrzymane pieniądze głównie na dwa cele - (1) kupował co trzeba (2) dawał ubogim.

To jest przykład, którego powinniśmy się trzymać tak samo w domach jak i w zborach, aby nie trwonić pieniędzy na zbędne luksusy. Kupuj tylko to, czego potrzebujesz i nie zapominaj podzielić się nadmiarem z ubogimi wierzącymi, którzy aktualnie są w potrzebie. Jeżeli jesteś w służbie, w pełnym wymiarze godzin, to Bóg ci zapewni własne środki, abyś nie był zależny od żadnego kościoła, mógł się utrzymać i Mu służyć.

W Pierwszym Liście do Tymoteusza 5:17-18, Paweł mówi, aby starszym, którzy dobrze swój urząd sprawują, okazywać podwójny szacunek, zwłaszcza tym, którzy podjęli się zwiastowania Słowa i nauczania. Pismo mówi też: "Młóćącemu wołowi nie zawiązuj pyska" (5Moj 25:40) i "Godzien robotnik zapłaty swojej." (Łuk 10:7) Paweł celowo nie użył tutaj słowa pieniądze, lecz słowo "szacunek" (*honor, cześć*). Gdyby tutaj chodziło o pieniądze, oznaczałoby to że Bóg nakazuje, aby starszym kościoła wypłacać podwójną pensję za to co robią. To jest śmieszne i nie jest oczywiście tym, o czym mówi Duch Święty. Paweł mówi tutaj o okazywaniu podwójnego szacunku tym starszym, którzy dobrze sprawują swój urząd. Tylko takim starszym należy okazywać szacunek, tak samo jak dobremu wołowi, który młóci nam ziarno. Dlatego zapłatą dla takiego starszego ma być szacunek, uznanie i wdzięczność jego "trzody", a nie pieniądze.

O wsparciu finansowym dla pełnoetatowych pracowników chrześcijańskich, Paweł mówi w 1Kor 9:7-12:

"Który żołnierz pełni służbę na własny koszt? Kto zakłada winnicę, a owocu jej nie spożywa? Albo kto pasie krowy, a nie spożywa ich mleka? Jeżeli my dla was dobra duchowe sialiśmy, to cóż wielkiego, jeżeli wasze ziemskie dobra żąć będziemy? Jeżeli inni roszczą sobie prawo do was, to dlaczego nie my? My jednak z tego prawa nie skorzystaliśmy, ale wszystko znosimy, aby nie stawiać przeszkód ewangelii Chrystusowej. "

Widzimy zatem, że pomoc od tych, którym się służy, może dotyczyć etatowych kaznodziejów i starszych. Jednak nieco dalej, w tym samym fragmencie, Paweł mówi, że on jednak nie korzystał z tego prawa, lecz znosił wszystko, aby nie czynić żadnych przeszkód w głoszeniu Ewangelii Chrystusa. Pan wprawdzie postanowił, aby ci, którzy ewangelię zwiastują, z ewangelii żyli. On jednak nie korzystał z żadnej z tych rzeczy i wolał raczej umrzeć, niż żeby ktoś miał go pozbawić tej chluby. Paweł, zwiastując ewangelię nie miał się czym chlubić; bo było to jego obowiązkiem i biada mu, jeśliby jej nie zwiastował. Jeśli czynił by to z własnego wyboru, wtedy miał by prawo do zapłaty; jeśli jednak robił to z obowiązku, to tylko sprawował powierzone mu szafarstwo. Jaką wtedy miał zapłatę? Ano taką, że zwiastując ewangelię, mógł ją oferować w pełni darmo. Dlatego jako ewangelista, nie skorzystał z tych praw. (1Kor 9:15-18)

Paweł nie głosił ewangelii dla zysku, ani nie czekał na prezenty od wierzących. On głosił Ewangelię, bo był do tego zmuszony przez własną miłość do Chrystusa. A ponieważ Bóg zapewnił mu wszelkie środki, niezbędne do życia, więc mógł to robić za darmo, aby nikt nie pomyślał, że Bóg obciąża ludzi finansowo. Widzimy zatem, że Nowy Testament uczy, że każdy sługa Pana, który trudzi się w służbie, jest uprawniony do otrzymywania pomocy i wsparcia dla swojej służby. Jednak równolegle należy zauważyć, że:

(1) Nikt z apostołów nie był regularnie opłacany poprzez comiesięczne wynagrodzenie, bo Jezus nigdy, nie obiecywał uczniom wynagrodzenia. Apostołowie nie otrzymywali wynagrodzenia, bo oni również ufali swojemu Ojcu w niebie, że gdy zajdzie potrzeba, to poruszy On serca ludzi, którzy wesprą ich finansowo, tak, jak w przypadku Jezusa. Życie w wierze daje moc do usługiwania i chroni przed chciwością.

(2) Gdy Paweł zauważył, że możliwość wsparcia była nadużywana przez kaznodziejów, postanowił nie brać pieniędzy na własne utrzymanie, aby być dobrym świadectwem dla tych którym głosił. Paweł mówił im, że:

... za darmo zwiastowałem wam ewangelię? Inne zbory złupiłem i żyłem z tego, co mi wysłali, abym mógł wam służyć i dla nikogo nie być ciężarem. Nie prosząc nikogo o pomoc, kolejne moje braki również pokryli bracia z Macedonii. Pilnowałem się i nadal się będę pilnował, aby nie prosić was nawet o dziesięć groszy. A czynię tak dlatego, aby odebrać podstawę tym, którzy się szczycą, że pełnią Boże dzieło tak samo jak my. Bóg jednak nigdy tych ludzi nie posłał. To są naciągacze, którzy chcą wasz oszukać, abyście myśleli, że oni też są apostołami Chrystusa. (2Kor 11:7-13)

Widzimy, że Paweł nie otrzymywał wsparcia od chrześcijan z Macedonii (Filippi), tylko co jakiś czas ale że wysyłali mu pieniądze zawsze na czas. Jednak Paweł nigdy nie brał pieniędzy od chrześcijan z Koryntu - jak widać powyżej - ponieważ chciał im pokazać, co go odróżnia od fałszywych kaznodziejów w Koryncie.

Paweł nie brał żadnych pieniędzy od Tesaloniczan, mówi to w 2Tes 3:8-10: "niczyjego chleba nie jedliśmy za darmo ale w trudzie i znoju, we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie dlatego, jakobyśmy do tego nie mieli prawa, ale dlatego, żeby dać wam przykład do naśladowania. Bo gdy byliśmy u was, to nakazaliśmy wam, że kto nie chce pracować, niechaj też nie je." (2Tes 3:8-10)

Paweł nie brał też żadnych pieniędzy od zboru w Efezie. Czytamy o tym w Dziejach Apostolskich 20:31-35: "Trzy lata byłem z wami i nie chciałem od nikogo srebra, złota, ani szat. Sami wiecie, że pracowałem własnymi rękami, aby utrzymać siebie i ludzi, którzy byli ze mną. Tym wszystkim pokazałem wam, jak należy pracować, wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który powiedział, że więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu."

Dlatego zawsze należy być czujnym i obserwować sytuację w której jesteś, w każdym czasie i każdym kraju, aby wiedzieć jak należy postępować, aby zachować dobre świadectwo w każdej sytuacji.

W kilkudziesięciu naszych zborach CFC, Pan powołał do pracy ponad stu starszych. Żaden z nich nie ma problemu z utrzymaniem siebie i swojej rodziny, i ani jeden nie pobiera pensji z kasy Kościoła. Ten system działa idealnie, od ponad 40 lat - zarówno w bogatych zborach miejskich, jak i w wiejskich zborach, które należą w Indiach do najbiedniejszych. Stwierdziliśmy, że uratowało nas to, przed napływem chciwych kaznodziejów, którzy tylko cytują Pismo ale nie chcą żyć, tak jak inni chrześcijanie. Dzisiaj prawie wszyscy pastory na świecie otrzymują pensję. Ja nie chcę ich osądzać, ani nie mówię im, żeby rezygnowali z otrzymywanych pensji. Mówię im tylko to, że jeśli wykonują swoją pracę ze względu na dobrą pensję i przywileje, które oferuje im kościół, a nie z powodu wyraźnego powołania, to nie chodzą oni w Bożej woli.

Jeśli decydujesz się przyjmować jakąś pomoc, to powinien to być dobrowolny dar kościoła, a nie zapłata. Różnica pomiędzy zapłatą i darem jest taka, że wynagrodzenia można się domagać lub nawet prosić o podwyżkę, lecz daru nie można się domagać ani nawet spodziewać.

Takie stanowisko mieli wszyscy apostołowie, w stosunku do usługujących w czasach Nowego Testamentu. Współczesne chrześcijaństwo odeszło od tej normy. Z tego powodu cierpimy niedostatek w sferze finansów, brak Bożego namaszczenia i duchowego zrozumienia sensu służby. Skutkuje to też brakiem rozróżnienia, w posłudze większości dzisiejszych pastorów. Jezus powiedział, że prawdziwą wartość powierzy tylko tym, którzy okażą się wierni w niesprawiedliwej mamonie. (Łk 16:11).

Musimy też uważać od kogo otrzymujemy pieniądze, gdyż nie należy brać pieniędzy od każdego. Oto osoby od których nie powinno się brać żadnych pieniędzy ani prezentów:

1. Nie powinniśmy brać żadnych pieniędzy od osób, które nie są, narodzonymi na nowo dziećmi Bożymi. Wspieranie działań Boga na ziemi, jest wielkim zaszczytem i przywilejem. Ale przysługuje on tylko jego nowo narodzonym dzieciom. (3 List Jana 7)
2. Nie powinniśmy brać pieniędzy od osób, którym nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb własnej rodziny. O potrzeby rodziny należy dbać w pierwszej kolejności (1Tm5:8 i Mar 7:9-13). Nasz niebiański Ojciec jest multimilionerem. I jak każdy bogaty ojciec na ziemi, nie chce On, aby jego dzieci cierpiały głód z braku pieniędzy, tylko dlatego, że ktoś rozdał pieniądze, które były przeznaczone na utrzymanie jego rodziny.
3. Nie powinniśmy brać żadnych pieniędzy od osób, które mają długi. Bóg chce, aby Jego dzieci były wolne od wszelkich długów. Takie osoby muszą "najpierw oddać Cesarzowi, co Cesarzkie", a dopiero potem dawać na Boże dzieło. Bóg nie chce pieniędzy Cesarza, ani nikogo innego (Mat 22:21; Rz 13:8). Kredyt na dom nie powinien być jednak traktowany jako dług w rozumieniu w tych wersetów, ponieważ dom jest zastawem zaciągniętej pożyczki. Dlatego, długiem nie jest też kredyt wzięty na pojazd, ubezpieczony na wartości zaciągniętej pożyczki. *(ta zasada, nie odnosi się jednak do kredytów bankowych w UE. / uwaga tłumacza.)*
4. Nie powinniśmy brać żadnych pieniędzy od osób, które nie są do pogodzone z osobami, którym w jakikolwiek sposób zaszkadzili. (Mat 5:23-24)
5. Nie powinniśmy brać pieniędzy od osób, które dają niechętnie lub oczekują, że Bóg im wynagrodzi to, że oni komuś dali. Bóg miłuje tylko ochotnych dawców i tylko tak należy postępować. (2Kor 9:7)

Więcej na ten temat, możesz przeczytać na stronie naszego kościoła:

www.cfcindia.com/our-financial-policy

Nie oceniamy innych kościołów i starszych, którzy postępują inaczej niż my. Ale w kościołach CFC, staramy się zachować surowe standardy ustanowione przez naszego Pana w Jego Słowie.

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen